

# WSPARCIE SPOŁECZNE W REHABILITACJI I RESOCJALIZACJI

Pod redakcją  
Zofii Palak  
Zdzisława Bartkowicza

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
LUBLIN 2004

## *Niedomagania pomocy postpenitencjarnej wobec wyzwań współczesnej rzeczywistości*

Od wielu lat w debatach dotyczących przeciwdziałaniu przestępczości prawicy i penitencjaryści starają się zwrócić uwagę na konieczność podejmowania wcześniejszych i szeroko zakrojonych oddziaływań, które zapobiegałyby powstawaniu negatywnych skutków izolacji więziennej oraz wspomagałyby procesy rehabilitacji i reintegracji społecznej więźniów. Mówiąc o życiu byłych skazanych na wolności, M. Porowski stwierdził:

[...] trudności w przystosowaniu się do naturalnych warunków społecznych nie zawsze i wcale nie najczęściej wynikają ze złej woli oswobodzonego przestępcy lub jego niekorzystnej sytuacji sprzed skazania. Były więzień potrzebuje pomocy również dlatego, że kara i jej wykonanie wywołuje problemy, którym sam nie jest w stanie zaradzić, że tak a nie inaczej zostały obmyślane prawne skutki skazania, że długotrwała izolacja powoduje określone dobrze już rozpoznane przez naukę następstwa zdrowotne, psychiczne, społeczne; że kara w zamiarze resocjalizująca i mająca doprowadzić do społecznej reintegracji przestępcy faktycznie pogłębia jego ekskluzję, niekiedy przyczynia się również do dezorganizacji więzi emocjonalnych i podstaw egzystencji [M. Porowski 1993, s. 7–8].

Niezdolność skazanych do odnalezienia się w warunkach wolności jest wynikiem nie tylko „totalności” zakładów karnych, ale również niezwykle szybkiego tempa zmian rzeczywistości społecznej. Ich skutki są dotkliwe zwłaszcza dla osób, które z powodu odbywania kary pozbawienia wolności nie uczestniczyły w nich lub uczestniczyły w ograniczonym stopniu. Jedną z dróg pozwalających na zmniejszenie negatywnych skutków izolacji, a także odnalezienie się skazanych jako pełnoprawnych uczestników życia społecznego powinien być system pomocy postpenitencjarnej.

### *Pomoc postpenitencjarna wobec osób opuszczających zakłady karne w opinii wychowawców i skazanych — wyniki badań empirycznych*

Badania będące empiryczną ilustracją niniejszego artykułu zostały przeprowadzone na przełomie marca i kwietnia 2000 roku w dwóch wielkopolskich zakładach karnych o charakterze półotwartym i zamkniętym. Dzięki przychylności władz zakładów, a także otwartości osób pozbawionych wolności udało się zgromadzić ciekawy materiał badawczy.

W badaniach wzięło udział 64 skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie o charakterze półotwartym i zamkniętym oraz 15 pracujących tam wychowawców. Wśród wychowawców 60% pracowało na oddziałach zamkniętych, pozostali w oddziałach półotwartych. Średnia wieku badanych wychowawców wynosiła 36 lat. Wśród respondentów z tej grupy 87% posiadało wyższe wykształcenie

nie. Średni czas pracy w więziennictwie wynosił 9 lat, przy czym warto zauważyć, że wraz z wydłużeniem się stażu pracy w badanej grupie obniżał się poziom wykształcenia. Tendencja ta zdaje się wynikiem wymiany kadr, która dokonała się po roku 1989. Była ona wyrazem dążenia do podniesienia poziomu kompetencji osób pracujących w więziennictwie.

Jeśli chodzi o osoby pozbawione wolności, zostały one dobrane w ten sposób, by wśród nich znalazły się osoby reprezentujące wszystkie podgrupy kwalifikacyjne, z jakimi można się spotkać w wytypowanych do badań zakładach. Średnia wieku respondentów z tej grupy wynosiła 36 lat, z czego średnio 7,5 roku spędzili oni w zakładach penitencjarnych. Dla badanych był to średnio 4 pobyt w tego typu placówce. Badani mieli przebywać jeszcze w zakładzie karnym średnio 1 rok i 8 miesięcy. Osoby przebywające w zakładzie półotwartym najczęściej zostały skazane za kradzież (32%), zaniechanie obowiązku alimentacji (16%) oraz rozboje (16%). Przeprowadzone ze skazanymi rozmowy wskazywały, że większość przestępstw przeciwko mieniu i zdrowiu zostało popełnionych pod wpływem alkoholu, często w celu zdobycia środków na jego zakup. Wśród osadzonych w zakładzie zamkniętym więcej było osób, które zostały skazane za przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu (46% badanych z tego zakładu).

Jeśli chodzi o sytuację rodzinną skazanych, to można wyodrębnić 3 dominujące modele. Blisko 1/3 badanych (31%) żyje w stałych związkach, przy czym połowę stanowią konkubiny. Podobnie liczebne były dwie pozostałe grupy: osób rozwiedzionych oraz kawalerów żyjących samotnie. Według skazanych niepowodzenia w życiu rodzinnym spowodowane były przede wszystkim nałogami oraz odbywanymi w związku z popełnianymi przestępstwami karami. Pomimo nieuregulowanej sytuacji rodzinnej większość (92%) respondentów ma dzieci, z czego 66% jedno lub dwoje.

### *Zadania pomocy postpenitencjarnej w opinii skazanych i wychowawców*

Od samego początku istnienia pomoc postpenitencjarna miała służyć zmniejszeniu dolegliwości, z jakim styka się osoba opuszczająca placówkę penitencjarną po odbyciu kary pozbawienia wolności. Współczesne uregulowania prawne za główne zadanie pomocy postpenitencjarnej uznają wspomaganie readaptacji skazanych do warunków wolnościowych, by w ten sposób zmniejszyć rozmiary przestępczości. Podnoszenie poziomu wykształcenia kadry więziennej, powszechność i aprobata trendu humanizacji kary pozbawienia wolności znalazły odzwierciedlenie w tworzonych przez funkcjonariuszy hierarchii zadań pomocy postpenitencjarnej. Żaden z badanych nie uznał, że pomoc postpenitencjarna nie ma żadnego znaczenia, bo skazani i tak wracają do przestępstwa. Jest to tendencja pozytywna, ale nie należy zapominać, że jest to tylko poziom deklaracji. Zdecydowana większość funkcjonariuszy (80%) uważa, że udzielenie pomocy osobom opuszczającym zakład znacznie ułatwia readaptację społeczną. Równie ważnym zadaniem jest zapobieganie powrotowi do zakładu karnego (40%) — 20% badanych wychowawców uważa, że pomoc ma pokazać osobom skazanym dobrą wolę społeczeństwa i jego gotowość do ich ponownego przyjęcia. Hierarchia odpowiedzi wychowawców jest zgodna z zasadami pracy penitencjarnej. Odmienna hierarchia powstała z odpowiedzi udzielonych

przez osoby skazane. W opinii prawie połowy badanych (46%) pomoc postpenitencjarna w jej obecnym kształcie nie ma żadnego znaczenia. Zaledwie 21% badanych skazanych uznało, że pomaga ona w społecznej readaptacji, a o połowę mniej (10%) twierdzi, że może ona wpływać na zmniejszenie liczby przestępstw popełnianych po opuszczeniu zakładu karnego. Uwagę zwraca fakt, że blisko 30% więźniów nie potrafiło podać, czemu taka pomoc służy.

### *Rozpoznanie potrzeb i oczekiwań w zakresie pomocy postpenitencjarnej*

Specyfika izolacji więziennej wraz z jej późniejszymi skutkami powoduje, że osoby opuszczające zakłady karne charakteryzują się odmiennymi potrzebami w zakresie pomocy. Ogrom szkód psychicznych i społecznych powstałych na skutek często długotrwałej i wieloaspektowej deprywacji powoduje, że w stosunku do byłych skazanych konieczne jest podjęcie oddziaływań długofalowych i zapoczątkowanych jeszcze w stanie pozbawienia wolności. W krajach Europy Zachodniej w ramach pracy socjalnej takie działania rozpoczyna się już w momencie przekroczenia progu więzienia. Do tych zaleceń stosują się respondenci-wychowawcy, którzy niemal jednomyślnie wybrali opcję jak najwcześniejszego rozpoczynania działań pomocowych. Przy tym 47% badanych funkcjonariuszy uważa, że przygotowanie do opuszczenia zakładu karnego powinno zaczynać się w momencie przyjęcia do placówki, a 53% opowiada się za podejmowaniem tego typu działań na 6 miesięcy przed przewidywanym momentem zwolnienia. Nieco odmienna tendencja widoczna jest u osób, które z tej pomocy będą korzystać. Skazani uważają, że najlepszym momentem rozpoczęcia takich działań jest końcowy czas odbywania kary lub wręcz ostatnie dni (26%). Zdaniem 46% badanych działania pomocy postpenitencjarnej powinny być uruchamiane na kilka miesięcy przed zakończeniem kary. Co trzeci badany stwierdził, że optymalnym czasem jest moment przyjęcia do placówki. W porównaniu z grupą wychowawców u skazanych mamy do czynienia z przeniesieniem akcentu z działań planowych, długoterminowych, włączonych w system oddziaływania penitencjarnego na rzecz działań doraźnych, noszących dość wyraźne piętno ratownictwa.

Tab. 1. Optymalny czas rozpoczynania pomocy postpenitencjarnej według wychowawców i skazanych

Czas rozpoczęcia działań pomocy	Skazani		Suma		Wychowawcy	
	Koziegłowy	Wronki	liczba	%	liczba	%
Przy przyjmowaniu do zakładu	9	9	18	28	7	47
Na kilka miesięcy przed przewidywanym momentem zwolnienia	13	17	30	46	8	53
Na kilka dni przed przewidywanym momentem zwolnienia	1	3	4	6	0	0
W dniu opuszczenia zakładu	8	4	12	20	0	0
Suma	31	33	64	100	15	100

Wczesne podejmowanie działań związanych z przygotowaniem do opuszczenia zakładu karnego wiąże się z koniecznością preparacji dobrej diagnozy, na podstawie której projektuje się późniejsze oddziaływania. Jest to również szansa na

podtrzymanie przez skazanego więzi ze środowiskiem i uczestniczenia w życiu społecznym. Zawieranie swego rodzaju „umów” — przede wszystkim w systemie programowanego oddziaływania — i realizacja zawartych w nich zadań wydają się wydatnym czynnikiem ograniczającym postawy wyuczonej bezradności życiowej oraz związany z nimi brak zdolności twórczego i samodzielnego rozwiązywania problemów. Jest to szczególnie ważne dla osób pozostających w zakładach karnych dłużej czas, ponieważ w ich przypadku mamy do czynienia z nawarstwianiem i postępującą komplikacją rozmaitych problemów. Osoby opuszczające zakłady karne za niezwykle palący problem uznały brak pracy. Problem ten wskazało 58% badanych. Bierność zawodowa wydaje się jedną z przyczyn kolejnego ważnego dla skazanych problemu, jakim są obciążenia alimentacyjne oraz inne długi (38%). Dla niemal co czwartego skazanego istotną trudnością jest brak miejsca zamieszkania, co często spowodowane jest rozpadem rodziny więźnia. Swoiste zagrożenie dla funkcjonowania w środowisku otwartym skazani widzą w powrocie do nałogu i starego środowiska. Problemy te wskazało odpowiednio 34% i 28% badanych.

Uczestniczący w badaniu wychowawcy posiadali bardzo dobrą orientację w kwestii najważniejszych problemów, z jakimi borykają się osoby opuszczające zakłady karne, co w ich przypadku powinno stać się główną wytyczną podejmowanych działań. Podobnie jak skazani za podstawową trudność wychowawcy uznali brak pracy (87%). Kolejnym problemem jest brak miejsca zamieszkania (67%) oraz brak funduszy na zagospodarowanie się przy wyjściu (60%). Poważnym utrudnieniem funkcjonowania w środowisku otwartym są niespłacone różnego typu zadłużenia (33%) oraz konflikty w rodzinie (27%). Wychowawcy nie przypisują wysokiej rangi problemom związanym z powrotem do starego środowiska i nałogu. Problemy ten wskazało zaledwie 13% badanych.

Opisane hierarchie problemów wskazują na dobre rozpoznanie potrzeb w zakresie ułatwiania skazanym wejścia w środowisko otwarte zarówno po stronie skazanych, jak i wychowawców. Nieco odmienne są jednak strategie rozwiązywania problemów w badanych grupach.

### *Oczekiwane formy pomocy*

W związku z zarysowanymi wcześniej problemami, z jakimi stykają się osoby opuszczające zakłady karne, istotne wydawało się sprawdzenie, jakich form pomocy one oczekują. Ponad połowa skazanych (58%) najbardziej oczekuje wsparcia finansowego. Skazani zwracali uwagę, że powinno być ono odpowiednio wysokie, wypłacane natychmiast i oczywiście pozbawione konieczności poddawania kontroli, na jakie cele zapomoga została przeznaczona. Skazani, formułując takie oczekiwania, powoływali się często na artykuł 166 § 3 k.k.w., w którym ustawodawca przewiduje możliwość przyznania skazanemu zapomogi nieprzekraczającej 1/3 przeciętnego wynagrodzenia pracowników. Skazani mieli poczucie naruszania tego przepisu, ponieważ jeśli zaszły ku temu odpowiednie okoliczności, otrzymywali zwykle około 20 zł. Kolejne miejsce w hierarchii oczekiwanej pomocy zajmuje pomoc w znalezieniu pracy. Na tę formę pomocy wskazało 41% skazanych. Więźniowie wykazują tu jednak specyficzne podejście, ponieważ tego rodzaju pomoc jest przez nich interpretowana jako dostarczenie przez wychowawcę konkretnego adre-

su miejsca zatrudnienia. Pomocy nie utożsamiali z zajęciami związanymi z nauką pisania życiorysu czy listów motywacyjnych, stworzeniem możliwości uzupełnienia wykształcenia, czy też przekwalifikowania. Takie podejście może być z jednej strony skutkiem pogłębionej do granic możliwości w zakładzie wyuczzonej bezradności, a z drugiej świadomości skazanych, jakie mają szansę na rynku pracy, zbudowanej na ich własnych doświadczeniach. Blisko 85% badanych więźniów spotkało się z odmową lub zostało zwolnionych z powodu uprzedniej karalności. Stąd też zrozumiały staje się postulat stworzenia dla byłych skazanych specjalnych zakładów pracy, które kształtem przypominałyby zakłady pracy chronionej. Po 22% badanych oczekuje porad prawnych oraz pomocy w znalezieniu mieszkania, a 14% wsparcia psychicznego.

### *Praktyka rozwiązywania problemów spowodowanych pobytem w zakładzie karnym*

Pomimo dość dobrego rozpoznania specyficznych potrzeb osób opuszczających zakłady karne katalog środków wykorzystywanych przez wychowawców dla złagodzenia tego momentu nie wykracza poza standardowe środki zawarte w uregulowaniach prawnych. Wychowawcy najczęściej posługują się formą zapomóg finansowych. Proponuje ją swoim podopiecznym niemal każdy wychowawca — 73% badanych wychowawców pomaga swoim podopiecznym w uzyskaniu świadczeń emerytalnych lub zdrowotnych oraz uzyskaniu dokumentów osobistych. Równie wielu, bo 86%, deklaruje pomoc w postaci wydania skazanemu odpowiedniej do pory roku odzieży i obuwia. Informacje o najbliższym punkcie Anonimowych Alkoholików przekazuje skazanym 33% respondentów. Tyle samo osób wspomaga skazanych psychicznie poprzez rozmowy czy porady. Tylko 3% wychowawców udziela skazanym pomocy w szukaniu pracy, przy czym najczęściej są to działania nastawione na wyposażenie w pewne kompetencje, tj.: umiejętność redagowania ogłoszeń prasowych, prowadzenia rozmowy z potencjalnym pracodawcą czy nabywanie wiedzy związanej z zagadnieniami prawa pracy. Zaskakująco wielu, bo aż 67% wychowawców deklaruje pomoc skazanym w uzyskaniu miejsca zamieszkania. Informacje pochodzące od skazanych sugerują, że pomoc ta przybiera najczęściej formę wskazania najbliższego schroniska dla osób bezdomnych.

Przytoczone tu wyniki badań wskazują, że wychowawcy korzystają z najbardziej dostępnych form pomocy. Większość podejmowanych działań ma charakter doraźny i krótkotrwały i w związku z tym nie prowadzi do powstania znaczących zmian w sytuacji skazanego. Znamienne jest to, że działania te nie wymagają od ich beneficjentów wykazania żadnej inicjatywy czy nabycia nowych kompetencji. Pozwalają jedynie przetrwać kilka dni, dopóki skazany nie znajdzie się w orbicie zainteresowania terytorialnego ośrodka pomocy społecznej lub nie zostanie zatrzymany w związku z popełnieniem kolejnego przestępstwa.

### *Otrzymana pomoc i jej ocena*

W badanej grupie z pomocy postpenitencjarnej korzystało 37% badanych. Najczęściej występującą formą pomocy była zapomoga finansowa, którą otrzymało 59%



skazanych. Jej wysokość określili oni jako niewystarczającą (średnio była to kwota 20 złotych). 18% respondentów uzyskało dokumenty osobiste, a 12% otrzymało bilet do miejsca zamieszkania. Pojedyncze osoby zaopatrzone w odzież i obuwie odpowiednie do pory roku, jedzenie na czas podróży oraz adres najbliższego miejsca zamieszkania grupy AA. Wsparcie psychiczne stało się udziałem 6% respondentów, a 5% korzystało z porad prawnych. W badanej grupie przeważały negatywne opinie na temat udzielonego wsparcia. Zdaniem 82% skazanych pomoc, z której skorzystali, nie zaspokoiła żadnych potrzeb i była bardzo zła. Zaledwie 17% uznało, że była ona dobra i choć częściowo zaspokoiła najbardziej palące potrzeby. Pomimo dość negatywnej opinii, jaką mają skazani odnośnie do pomocy postpenitencjarnej, większość z nich deklaruje chęć skorzystania z jej świadczeń przy okazji najbliższego opuszczania zakładu karnego. Grupę, która tego wsparcia nie oczekiwała, charakteryzowała przede wszystkim dobra sytuacja rodzinna.

### *Uwarunkowania skuteczności i nieskuteczności pomocy postpenitencjarnej*

Wielość problemów, z jakimi spotykają się osoby opuszczające zakłady karne, jest tak ogromna, że trudno oczekiwać, by przy takim ubóstwie środków i form pomoc spełniała swoje zadania należycie. Potwierdzeniem tej ponurej diagnozy są wypowiedzi badanych dotyczące uwarunkowań skuteczności pomocy postpenitencjarnej. Respondenci-funkcjonariusze w 60% odpowiedzieli, że taka pomoc nie jest skuteczna. Wychowawcy, którzy twierdzili, że pomoc postpenitencjarna jest skuteczna, stanowili 27%. Pozostała część badanych — 13% — nie miała na ten temat zdania. Mając na uwadze przekonanie o nieskuteczności pomocy postpenitencjarnej, trudno się dziwić, że wychowawcy nie podejmują bardziej niekonwencjonalnych działań na rzecz złagodzenia pierwszego kontaktu ze środowiskiem wolnościowym.

Wychowawcy negujący jakkolwiek skuteczność pomocy postpenitencjarnej podkreślali, że jest ona działaniem zwykle jednorazowym i bardzo ubogim w formie. Wystarcza na pierwsze godziny po zwolnieniu, a nie na pierwsze dni. Skazani są pozostawieni sami sobie. Brak informacji powoduje, że nie wiedzą, gdzie się udać, by otrzymać pomoc z alternatywnego źródła. Innym powodem nieskuteczności jest to, że pomoc, jaką dostają skazani przy opuszczaniu zakładu karnego, w żadnej mierze nie jest zintegrowana z działaniami prowadzonymi na wolności, nie jest ona elementem szerszego oddziaływania na osoby, które skończyły odbywać karę pozbawienia wolności. Byli skazani trafiają na mur niechęci ze strony instytucji i stowarzyszeń, co spowodowane jest przede wszystkim faktem karalności. Istnieją zaledwie nieliczne instytucje czy organizacje, które zajmują się głównie byłymi skazanymi. Badani funkcjonariusze wskazywali również na niejasność przepisów prawnych oraz brak współpracy samych więźniów w okresie przed zwolnieniem. Podkreślano ich roszczeniowość, wysokie i nieuzasadnione wymagania, bez jednoczesnego własnego zaangażowania. Nie bez znaczenia dla skuteczności pomocy pozostaje również to, że nie istnieje system kontroli nad dysponowaniem środkami, jakie uzyskują skazani przy opuszczaniu zakładu.

Wśród osób wypowiadających się pozytywnie o pomocy postpenitencjarnej przeważa pogląd, że obecne przepisy wykonywane w sposób pełny przystosowują

i izolować „na chwilę”, skoro i tak nie robi się nic, aby zmienić ich zachowanie? Zresztą, to chyba nie ma dużego znaczenia. Gdy skazani wybiorą możliwość odsiadania wyroku w systemie programowego oddziaływania, to i tak tylko teoretycznie są resocjalizowani. Nauka, zajęcia kulturalno-oświatowe, kontakty ze światem pozawięziennym, opieka moralna i religijna — wygląda to bardzo interesująco, ale z praktyką nie ma nic wspólnego, ponieważ brakuje środków finansowych na pokrycie kosztów związanych z prawidłowym funkcjonowaniem tego systemu oraz — a właściwie przede wszystkim — odpowiedniej chęci ze strony pracowników zakładu, aby pomóc zrealizować niektóre zadania. Nie ma pracy dla więźniów, edukacja albo nie istnieje w ogóle, albo obowiązkowa jest tylko w zakresie szkoły podstawowej, kontakty ze środowiskiem zewnętrznym poprzez media są na bardzo wysokim poziomie, ale jeżeli chodzi o utrzymywanie kontaktów z rodziną i najbliższymi — to skazani musi sobie na to zasłużyć itd.

Dzisiejszy system resocjalizacji, jeżeli chodzi o sprawców przestępstw, pozostawia wiele do życzenia. Podstawową wymówką jest brak funduszy, ale trzeba się zastanowić, czy żeby działalność resocjalizacyjna przyniosła rezultaty, potrzebna jest tylko pomoc materialna? Aby pomóc ludziom powrócić do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie, najważniejsze są chęci i dobre pomysły na to, jak zmienić myślenie i postawę społeczeństwa, aby pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują, a nie zamykać ich tylko po to, aby mogli sobie „odpocząć” od życia w naszej rzeczywistości.